

## 3 Strukturalizm

### 3.1 Językoznawstwo pozytywistyczne. Młodogramatycy

Jedną z najważniejszych szkół w dziewiętnastowiecznym językoznawstwie byli tzw. **młodogramatycy**. Działali oni w Lipsku w latach 70. XIX wieku. W zgodzie z klimatem intelektualnym epoki pozytywizmu pragnęli oni uczynić z językoznawstwa wiedzę równie ścisłą jak nauki przyrodnicze. Do podstawowych założeń teoretycznych, jakie przyjmowali w swych badaniach, należała **teza o bezwyjątkowości praw głosowych**. Oznaczało to, że jeśli w języku zachodzi zmiana fonetyczna w pewnym kontekście, to obejmuje ona wszystkie formy i wszystkich użytkowników tego języka. Choć teza ta nie jest dziś uważana za prawdziwą, to dzięki niej nastąpił istotny postęp w językoznawstwie, pozwoliła na badania bardziej systematyczne i ścisłe niż dotychczas.

Dla młodogramatyków przedmiotem badań lingwistycznych były procesy historycznego rozwoju języka. Reprezentowali więc oni typowe dla pozytywizmu **podejście genetyczne**. Interesowała ich geneza zjawisk językowych, starali się wyjaśnić historyczne przyczyny, które złożyły się na obecną postać poszczególnych elementów języka.

Język w ich ujęciu miał **charakter psychologiczny**, tzn. mieścił się w całości w psychice pojedynczego użytkownika języka. Podejście alternatywne, dominujące w dzisiejszych badaniach nad językiem, głosiło, że język ma charakter społeczny i egzystuje w interakcji komunikacyjnej całej grupy, która się nim posługuje.

Powyższe założenia prowadziły do skrajnego **atomizmu metodologicznego**. Za przedmiot badań młodogramatycy przyjmowali konkretne akty mowy poszczególnych jednostek i zdradzali niechęć do uogólnień i ujęć generalizujących.

Tak zarysowane stanowisko, reprezentatywne dla językoznawstw pozytywistycznego, zostało poddane radykalnej krytyce przez Jana Baudouina de Courtenay oraz Ferdinanda de Saussure'a.

## 3.2 Prekursorzy strukturalizmu

W niniejszej części wykładu zostaną przedstawieni główni reprezentanci strukturalizmu: pionierzy tego stylu myślowego, jaki również ich najważniejsi kontynuatorzy.

### 3.2.1 Kazańska szkoła lingwistyczna

Wspływ tzw. szkoły kazańskiej w językoznawstwie przez długie lata był niedoceniany. Jej najważniejsi przedstawiciele, a więc Jan Baudouin de Courtenay (1845-1929) oraz jego uczeń, Mikołaj Kruszewski (1851-1887) uważani są dziś za prekursorów nowoczesnego językoznawstwa, przede wszystkim w jego postaci strukturalistycznej. Pracowali wspólnie, a po przedwczesnej śmierci Kruszewskiego, Baudouin de Courtenay, jak się uważa, był skłonny swemu młodszemu koledze przypisywać wiele odkryć, do których doszli razem.

Na myślowe dziedzictwo, jakie zostawili, składają się następujące elementy. Po pierwsze wyróżnili oni **lingwistykę dynamiczną** od **lingwistyki statycznej**. Lingwistyka dynamiczna, czyli językoznawstwo historyczne, ujmuje język w jego ewolucji i zmienności, formułuje prawa dynamicznego rozwoju języka. Lingwistyka statyczna dąży do odkrywania praw opisujących funkcjonowanie języka w danym momencie historycznym i traktuje go jako system niezmienny. To rozróżnienie przejmie de Saussure'a pod postacią przeciwstawienia sobie językoznawstwa diachronicznego i synchronicznego.

Baudouin de Courtenay miał również jako pierwszy odróżnić język od mowy. Język, wedle tego ujęcia, to abstrakcyjny system reguł, mowa zaś jest efektem zastosowania tych reguł. Do szczególnie ważnych odkryć owej dwójki uczonych należy wprowadzenie opozycji między **fonemem** a głoską. Termin „fonem”, wymyślony przez francuskiego lingwistę Antoine'a Dufriche-Desgenettes w roku 1873, pochodzi od greckiego słowa *fonema* („dźwięk”). Baudouin de Courtenay, pozostający pod wpływem pozytywistycznego psychologizmu określał fonem jako „psychologiczny ekwiwalent głoski”. Za takim ujęciem kryła się intuicja, że pod różnorodnością sposobów realizacji głosek językowych musi kryć się inwariant będący podstawą różnic znaczeniowych.

Pojęcie fonemu zrobiło zawrotną karierę w humanistyce XX wieku, a na jego wzór utworzono określenia takie jak grafem, leksem, sem, mitem czy gustem. Sam Baudouin wprowadził

neologizm „morfem” na oznaczenie najkrótszego ciągu fonemów posiadającego samodzielne znaczenie.

Wypracowano szereg definicji fonemu. Nikolaj Trubiecki, reprezentant Szkoły Praskiej, wyjaśniając to pojęcie, posługuje się terminem **opozycji dystynktywnej** (fonologicznej). Opozycja dystynktywna to taka różnica między dźwiękami języka, która wprowadza nowe znaczenie. Np. opozycja między a:o jest opozycją dystynktywną w polszczyźnie (kosa:kasa). Natomiast różnica między r przedniojęzykowozębowym (typowym polskim r) i r uwularnym („gardłowym”, znanym z francuskiego lub niemieckiego) nie jest w polszczyźnie opozycją dystynktywną, gdyż nie jest relewantna znaczeniowo. Fonem wg Trubieckiego to najkrótsza jednostka fonologiczna, czyli najkrótszy człon opozycji dystynktywnej.

Każdemu fonemowi odpowiada zbiór **allofonów**, czyli głosek będących jego możliwymi realizacjami w zależności od kontekstu akustycznego lub indywidualnego sposobu jego realizacji. „R” przedniojęzykowozębowe oraz „r” gardłowe to allofony fonemu [r], „d” oraz „t” to allofony fonemu „d”, które jako spółgoska dźwięczna ulega ubezdźwięcznieniu w wygłosie (por. „kod pocztowy”).

### 3.2.2 Ferdinand de Saussure

Za inicjatora nurtu strukturalistycznego w językoznawstwie uważa się Ferdinanda de Saussure'a (1857-1913). Jego najbardziej znane dzieło, *Kurs językoznawstwa ogólnego* (*Cours de linguistique générale*), ukazało się w roku 1916, a więc już po jego śmierci. Zostało wydane przez jego uczniów na podstawie notatek z wykładów prowadzonych na Uniwersytecie Genewskim w latach 1906-1911. W dziele tym znaleźć można fundamentalne założenia językoznawstwa strukturalnego.

Na wstępie rozważań stawia de Saussure pytanie o przedmiot badań językoznawczych. Od **mowy** (*langage*) rozumianej jako ludzka zdolność odróżnia **język** (*langue*), czyli abstrakcyjny kod, oraz **mówienie** (*parole*), będące wynikiem zastosowanie języka. Język jest faktem społecznym i ma charakter abstrakcyjny. Mowa zaś to konkretna wypowiedź, która ma charakter psychiczny i zależy do specyficznych cech poszczególnego użytkownika języka. Przedmiotem badań językoznawstwa, zauważa de Saussure, jest język, tymczasem językoznawcy ograniczali się do tej pory do rozważań nad mową.

Język jest **systemem** znaków. Należy to rozumieć w ten sposób, że znaczenie poszczególnego elementu języka zależy od jego relacji do innych elementów. Język nie jest jedynym takim systemem. Ludzkość posługuje się również wieloma innymi systemami znaków takimi jak pismo, język głuchoniemych, zachowania ceremonialne czy sygnały wojskowe. Tym niemniej język ma być najważniejszym ze wszystkich takich systemów.

De Saussure przewidywał powstanie autonomicznej dziedziny wiedzy zajmującej się badaniem znaków jako takich, nie tylko językowych. Proponował nazwać ją **semiologią**, od greckiego słowa *semeion* (znak). Językoznawstwo byłoby w tym ujęciu dziedziną semiologii.

Odróżnione zostaje językoznawstwo statyczne od językoznawstwa dynamicznego. Lingwistyka statyczna ujmuje swój przedmiot w aspekcie **synchronicznym**, a więc bada momentalny stan języka, abstrahując od czynnika chronologicznego. Ujęcie dynamiczne i ewolucyjne odkrywa aspekt **diachroniczny**, poddaje analizie zmiany języka w czasie. Aby zilustrować te dwa podejścia, de Saussure przywołuje przykład partii szachów. Synchroniczny układ figur na szachownicy tworzy system, a każda figura zyskuje znaczenie tylko w kontekście innych figur i w zależności od swego położenia na szachownicy. Wymiar diachroniczny pojawia się, gdy któraś z figur zostanie przemieszczona. Język przechodzi wówczas w nowy stan. Synchronia języka mieści się w świadomości zbiorowej użytkowników języka, podczas gdy ewolucja diachroniczna nie jest na ogół przez tę zbiorowość dostrzegana. Dla ustalonej grupy użytkowników język jest niezmienny. W ujęciu synchronicznym składniki języka tworzą system, podczas gdy z perspektywy diachronii stany poszczególne języka następują po sobie i nie układają się w koherentną strukturę.

Kolejnym ważnym spostrzeżeniem de Saussure było to, że język jest **formą**, a nie **substancją**. Oznacza to, że nie jest ważne konkretne brzmienie wyrazu czy głoski, ale różnice, które pozwalają dany wyraz odróżnić od innego wyrazu czy zidentyfikować daną głoskę na tle zbioru wszystkich głosek. Można się bez trudu porozumieć z kimś, kto zamiast najpopularniejszego „r” przedniojęzykowozębowego wymawia „r” uwularne (gardłowe). Wynika to stąd, że fonem jest zdefiniowany w opozycji do innych fonemów, niejako negatywnie, nie zaś pozytywnie, jako naśladowanie ściśle określonego wzorca dźwiękowego. Tożsamości fonemu nie konstytuuje żaden konkretny dźwięk, ale różnica dźwięku w stosunku do innych fonemów. Owo pojęcie różnicy stanie się po kilkudziesięciu latach jednym z fundamentalnych konceptów dekonstrukcji Jacquesa Derridy.

De Saussure zabiera głos w toczącej się od czasów starożytnych debacie między naturalizmem i konwencjonalizmem w kwestii znaków językowych. **Naturalizm fonetyczny** głosi, że brzmienie słowa jest zdeterminowane przez jego znaczenie, a więc że więź między znakiem i znaczeniem ma charakter naturalny i konieczny niczym prawo fizyki. **Konwencjonalizm** zaś to pogląd, na gruncie którego **znak językowy jest arbitralny**, a więź między brzmieniem a znaczeniem jest czysto umowna. Platoński Kratylos, prekursor naturalizmu, twierdzi, że wyrazy mają boskie pochodzenie, a więc że są przypisane przedmiotom w sposób konieczny. De Saussure, a za nim XX-wieczne językoznawstwo uważa, że znak językowy jest dowolny, że wiąże się ze swoim znaczeniem w sposób arbitralny i ma charakter konwencji. Wynika to przywołanego w poprzednim akapicie twierdzenia, że język jest formą a nie substancją. Dźwięk językowy sam w sobie może mieć postać dowolną, istotne jest jedynie to, aby odróżniał się od wszystkich innych dźwięków języka.

W *Kursie językoznawstwa ogólnego* natrafiamy również na rozbudowaną teorię znaku. Znak wedle semiologii de Saussure'a składa się z dwóch części: z **elementu znaczącego** (*signifiant*) oraz z **elementu znaczonego** (*signifié*). Znaczące to obraz akustyczny, zaś znaczone to pojęcie z owym obrazem skorelowane. Należy podkreślić, że znak w ujęciu de Saussure'a nie wykracza poza rzeczywistość pozajęzykową, a jego znaczenie wyznaczone jest systemowo: jest to miejsce znaku w obrębie systemu, jego funkcja w systemie.

Język, jak zauważa de Saussure, ma charakter liniowy, a elementy językowe sąsiadujące ze sobą tworzą syntagmy (np. „życie ludzkie”, „ładna pogoda”). Z drugiej strony dany wyraz pozostaje w relacji ze wszystkimi innymi wyrazami, które mogą wystąpić na jego miejscu i spełniać podobną funkcję lub które z nim się kojarzą („dola ludzka”, „los ludzki”; „brzydka pogoda”, „ładna bluzka”). Ten pierwszy rodzaj relacji nazywa de Saussure stosunkami **syntagmatycznymi**, a ten drugi — **paradygmatycznymi**. Pierwsze występują *in praesentia*, oba człony widzimy jednocześnie, drugie zaś — *in absentia*, gdyż w danym momencie występuje tylko jeden składnik relacji, a wszystkie pozostałe są domyślne. Stosunki syntagmatyczne zachodzą na osi horyzontalnej, paradygmatyczne zaś — na wertykalnej. Owo podejście linearne zostanie skutecznie zaatakowane i obalone przez Noama Chomsky'ego w koncepcji gramatyki generatywnej. Chomsky wykaże, że pod ową pozorną linearnością kryją się w istocie dwuwymiarowe struktury drzewiaste.

### 3.3 Szkoły strukturalistyczne

#### 3.3.1 Praskie Koło Lingwistyczne

Działalność strukturalistów praskich ujmuję się w umowne ramy czasowe 1926-1948. Do głównych przedstawicieli tego nurtu zaliczamy Romana Jakobsona (1896-1982), lingwistę, jednego z twórców Moskiewskiego Koła Lingwistycznego, Mikołaja Trubieckiego (1890-1938), fonologa, Jana Mukařovský'ego (1891-1975), Felixa Vodičkę, Piotra Bogatyriewa, badacza folkloru, René Welleka, późniejszego wybitnego teoretyka literatury międzynarodowej sławy. Za manifest szkoły uważa się *Tezy Praskiego Koła Lingwistycznego*, które zostały zaprezentowane na I Kongresie Sławistów w roku 1929.

##### 3.3.1.1 Struktura

Według Jana Mukařovský'ego **struktura** to

„całość, która określa sobą charakter swoich elementów” (Mukařovský, 1970: 25)

Kładzie on więc nacisk na relacyjny charakter elementów struktury, które swoją funkcję uzyskują w odniesieniu do całości struktury. Przestrzega jednak Mukařovský przed popularnym postrzeganiem struktury jako całości, która jest czymś więcej niż sumą swych części składowych. Taka definicja jest za szeroka, gdyż popada pod nią również np. psychologia postaci. Dla czeskiego badacza strukturą jest np. dzieło literackie, choć nie można go ujmować w izolacji od kontekstu kulturowego, w szczególności od tradycji literackiej. Dzieło literackie ujawnia swe strukturalne sensory dopiero ujęte na tle logiki ewolucji literatury jako sztuki.

Różne dziedziny sztuki również pozostają w stosunku do siebie w dynamicznych strukturalnych relacjach, a w różnych epokach ich wzajemne relacje mogą przyjmować odmienną postać. W epoce renesansu dominowała literatura i teatr, w baroku — muzyka i malarstwo. Sztuki wpływają na siebie: zarówno różne dziedziny sztuki jednego narodu, jak i te same dziedziny sztuki innych narodów. Dlatego bardzo ważne dla strukturalistycznej metodologii badania sztuki jest badanie wpływów.

To właśnie przedstawiciele Praskiego Koła Lingwistycznego wprowadzili do nauki o literaturze termin „struktura”. Sam pionier strukturalizmu, Ferdinand de Saussure pojęciem tym się

nie posługiwał: mówił o systemie językowym i o systemie znaków.

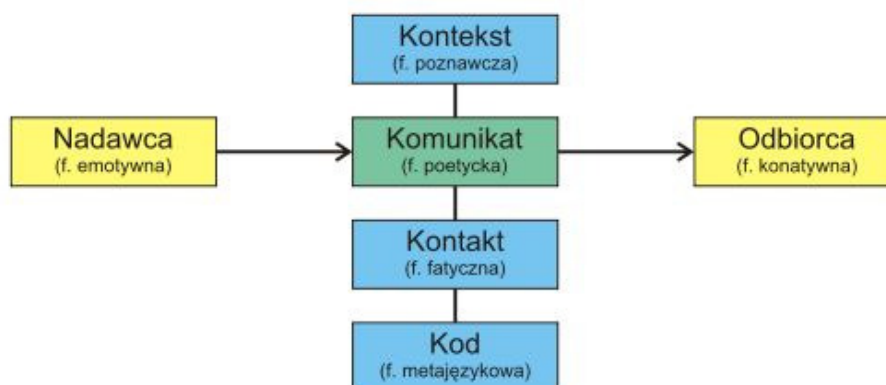
Obok założenia o istnieniu wewnętrznej struktury dzieła sztuki Mukařovský podkreśla **znakowy** charakter sztuki. Sztuka istnieje w procesie przekazywania. Dzieło sztuki jest komunikatem skierowanym przez nadawcę, artystę, do odbiorcy: widza, słuchacza lub czytelnika. Znosi przy tym tradycyjną opozycję między formą i treścią dowodząc, że każdy element dzieła sztuki może pełnić funkcję semantyczną i przekazywać znaczenia.

Trzecie z podstawowych pojęć praskiego strukturalizmu, jakie wymienia Mukařovský, to **funkcja**. Zwraca uwagę, że dzieło sztuki może spełniać różnego rodzaju funkcje społeczne: poznawczą, polityczną, wychowawczą itd. Jednak za dominującą, specyficzną dla sztuki uznaje czeski badacz **funkcję estetyczną**.

Pracownicy strukturaliści publikowali swoje prace po francusku w czasopiśmie *Travaux du cercle linguistique de Prague*. Francuszczyzna była jednym z języków ówczesnej nauki. I stanie się tak, że „pałeczkę” w rozwoju metodologii strukturalistycznej przejmą właśnie myśliciele francuscy.

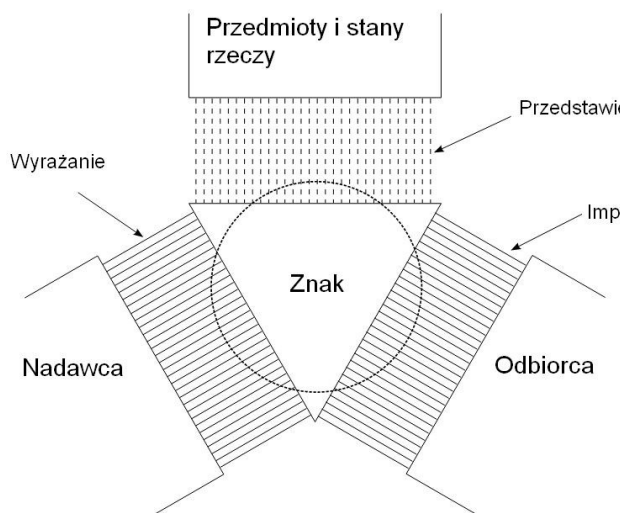
### 3.3.1.2 Funkcje języka

Roman Jakobson w klasycznym artykule *Poetyka w świetle językoznawstwa* (1960) przedstawia listę sześciu funkcji języka. Artykuł powstał już po historycznym schyłku Praskiego Koła Lingwistycznego, gdy Jakobson przebywał w USA, ale znakowi znakomitą, klasyczną prezentacją funkcjonalnego modelu języka w duchu praskiego strukturalizmu.



Ilustracja 2: Funkcje języka wg Romana Jakobsona (źródło: Wikipedia)

Jakobson przedstawia ogólny schemat aktu mowy. Zauważa, że akt komunikacji językowej pełni szereg funkcji jednocześnie. Nawiązuje do starego pomysłu Karla Bühlera (1879-1963), który w swojej *Teorii mowy (Sprachtheorie)* wydanej w roku 1934 przedstawia tzw. Model Organon.



*Ilustracja 3: Model Organonu Karla Bühlera (źródło: Wikipedia )*

Organon znaczy „narzędzie”, a słowa tego użył Sokrates w dialogu *Kratylos*, mówiąc, że mowa jest narzędziem do przekazywania czegoś od jednej do drugiej osoby. Bühlerowski Organon ma kształt trójkąta, którego trzy boki symbolizują: nadawcę, świat zewnętrzny oraz odbiorcę. Z każdym z tych trzech elementów komunikacji językowej związana jest jedna z funkcji języka. Są to funkcje: wyrażania (ekspresji), apelu (impresji) oraz przedstawienia (reprezentacji).

Jakobson przejmuje wymienione przez poprzednika funkcje jako funkcję emotywną (wyrażania), konatywną (apelu) oraz poznawczą (przedstawienia).

**Funkcja emotywna** to ekspresyjny aspekt języka. Dostarcza ona informacji na temat nadawcy komunikatu językowego, jego cech personalnych, jak również jego przekonań, uczuć i emocji.

Komplementarna do niej **funkcja konatywna**, aspekt impresyjny, odnosi się do tych wszystkich mocy języka, które mają charakter bezpośredniej i pośredniej perswazji wywieranej na odbiorcę w celu nakłonienia go do zmiany przekonań, wywołania w nim uczuć i emocji, a także sprowokowania go do pewnych działań.

**Funkcja poznawcza** (referencyjna) wskazuje na kontekst, czyli przedmiot lub stan rzeczy opisywany przez wypowiedź językową i definiuje jej semantykę oraz informacyjny przekaz.

Jakobson wzbogaca model Organonu o trzy dodatkowe elementy: kontakt, kod i komunikat.



Zauważa bowiem, że istnieją komunikaty, których jedynym celem jest podtrzymanie kontaktu. Są to przykłady **funkcji fatycznej**. Tę koncepcję przejmuje Jakobson od Bronisława Malinowskiego, który wskazuje na społeczną, socjalizującą funkcję języka. Gdy pytamy kogoś o samopoczucie lub rozmawiamy o pogodzie, nie mamy często na celu przekazania informacji, ani ukształtowania postawy naszego rozmówcy, ani też indywidualnej ekspresji, ale kieruje nami chęć nawiązania i podtrzymania przyjaznego kontaktu.

Wraz z nakierowaniem na kod pojawia się **funkcja metajęzykowa**. Występuje ona np. wówczas, gdy upewniamy się, czy dobrze rozumiemy rozmówcę, gdy jako temat rozmowy pojawia się sposób jej prowadzenia lub gdy dociekamy znaczeń słów. Pojęcie metajęzyka zapożycza Jakobson z ze słownika filozoficznego Alfreda Tarskiego. Metajęzyk to język, który służy do mówienia o języku. Np. wyrażeniami metajęzyka są takie frazy jak „rzeczownik”, „czasownik”, „część mowy”, „to, o czym mówisz”, „czy mogłabyś powtórzyć?”.

### **3.3.1.3 Funkcja poetycka**

Funkcją języka, która przyciąga zainteresowanie Jakobsona w największym stopniu jest **funkcja poetycka**. Pojawia się ona wówczas, gdy przekazem komunikatu jest sam komunikat, gdy nadawca skupia uwagę odbiorcy na komunikacie i nastawia nań. Funkcja ta występuje w największym natężeniu w utworach poetyckich, ale nieobca jest i mowie praktycznej. Jako przykład użycia funkcji poetyckiej mowy podaje Jakobson powiedzenie Cezara „*Veni, vidi, vici*” oraz slogan polityczny z kampanii prezydenckiej Dwighta Eisenhowera: „*I like Ike*”, w którym odnajduje chwyt stosowane przez Johna Keatsa. Poezja przenika się z mową praktyczną.

Badacz nie poprzestaje na przykładach, ale formułuje słynną strukturalistyczną definicję funkcji poetyckiej, głoszącą, że jest nią

„projekcja zasady ekwiwalencji z osi wyboru na oś kombinacji” (Jakobson, 2007:252)

Aby dobrze pojąć ową nieco enigmatyczną formułę należy przywołać de Saussure'owską koncepcję dwóch osi języka: osi paradygmatycznej oraz osi syntagmatycznej, które nazywa tu Jakobson odpowiednio osią wyboru oraz osią kombinacji. Artykulacja znaku językowego wymaga zastosowania dwóch procedur. Są to, kolejno:

1. **wybór** elementu składowego znaku językowego spośród określeń ekwiwalentnych (np. chłopiec, brzdąc, urwis);
2. **kombinacja** z elementem sąsiadującym (siedzi, biega, rozrabia).

Tworzenie wypowiedzi to selekcja jednostek językowych i ich zestawianie. Wypowiedź poetycka działające podczas wyboru kryterium podobieństwa transponuje na sposób konstruowania

wypowiedzi językowej pod względem linearnym, jej oś syntagmatyczną. Kolejne następujące po sobie elementy wypowiedzi poetyckiej łączy ekwiwalencja. Istotą poezji jest powtarzalność i rytm.

Opozycja płaszczyzny wyboru i płaszczyzny kombinacji, podobieństwa i styczności zajmuje Jakobsona w analizie afazji z punktu widzenia lingwistyki, opublikowanej w artykule *Dwa aspekty języka i dwa typy zakłóceń afatycznych* (1956). Wskazuje, że dwa podstawowe tropy retoryczne, **metafora** i **metonimia**, pozostają do siebie w relacji analogicznej do tej, na której opiera się opozycja binarna oś paradygmatyczna i oś syntagmatyczna. Przenośnia oparta jest na zasadzie podobieństwa, a metonimia odwołuje się do mechanizmu przyległości i sąsiedowania.

### **3.3.1.4 Język poetycki**

Dla Jana Mukařovský'ego **język poetycki** jest jednym z języków funkcjonalnych, podsystemem języka naturalnego. Język poetycki nie musi się oznaczać ozdobnością, ani pięknem, nie musi być nastawiony na wyrażanie uczuć i emocji. Nie zawsze cechuje go plastyczność i naoczność. Niekoniecznie nosi na sobie wyraziste piętno indywidualności poetyckiej (np. w epoce klasycyzmu). Jego cechą konstytutywną jest to, że dominuje w nim **funkcja estetyczna**. Trzeba podkreślić, że nie stanowi ona o specyfice języka poetyckiego, gdyż występuje również w innych językach funkcjonalnych. W przypadku języka poetyckiego funkcja estetyczna dominuje, co polega na tym, że w utworze poetyckim znak językowy koncentruje uwagę odbiorcy na swym wyrazie, na samym sobie, na swej substancjalności. Stanowi to zasadniczy wyłom wobec podstawowej, komunikacyjnej funkcji języka, która polega na przekazywaniu informacji, a zatem kieruje uwagę odbiorcy komunikatu na przedmiot lub stan rzeczy, do których wypowiedź się odnosi, nie zaś na sposób ich wyrażania.

Język poetycki podlega ciągłej ewolucji. Estetyczna wartość znaku językowego zmienia się wskutek przyzwyczajania się publiczności czytającej do danego elementu językowego i powstania automatyzmu w jego odbiorze. Dlatego też język poetycki należy interpretować i oceniać w odniesieniu do tradycji literackiej, w obrębie której dany utwór powstał.

### **3.3.1.5 Proces historycznoliteracki**

Strukturaliści prasy włączają w zakres swoich zainteresowań badawczych również historię literatury. Badają więc sztukę literacką i przynależne jej dzieła nie tylko w aspekcie synchronicznym, co dla podejścia strukturalistycznego typowe, ale i diachronicznym.

Zdaniem Felixa Vodički historia literatury zajmuje się przemianami **struktury literackiej**, niematerialnego bytu istniejącego w świadomości czytelniczej, która dostarcza inwentarza wszystkich elementów dzieł literackich danej epoki. Poszczególne dzieła literackie realizują jedynie

wybrane możliwości struktury. Należy je więc rozpatrywać nie w izolacji, ale na tle szeregu innych dzieł: tego samego autora, tego samego nurtu lub tej samej epoki.

Istnieją różne przyczyny, dla których struktura literacka podlega ewolucji. Mają one przede wszystkim charakter immanentny, czyli wiążą się z właściwościami wewnętrznymi literackiej struktury i jej konkretnych realizacji w utworach.

1. Nawet najbardziej innowacyjne elementy dominujące w utworach danej formacji po pewnym czasie ulegają konwencjonalizacji, odbiorca przyzwyczaja się do nich, ich percepcja automatyzuje się. Następuje wówczas zmiana w repertuarze literackich rekwizytów, a twórcy literatury starają się przyciągnąć publiczność nowymi formami.
2. W strukturze literackiej występuje tendencja teleologiczna, zmierza ona do zrealizowania pewnego celu, jakim jest jak najdoskonalsze pełnienie funkcji estetycznej. Formy literackie rozwijają się, aby zrealizować postulatory formy doskonałej, możliwie najlepiej aktualizującej idee struktury literackiej danego czasu.

### 3.3.2 Kopenhaska szkoła strukturalistyczna

Jej najwybitniejszym przedstawicielem był Louis Hjelmslev (1899-1965). Stworzył on teorię, którą określił mianem **glossematyki** (od gr. glossa – język). Odróżnia od **treści** od **wyrażania**, czyli przedmiot językowej komunikacji oraz środki językowe. Zarówno w planie treści, jak i w planie wyrażania wskazuje **substancję i formę**.

1. Treść
  - a) substancja treści – przedmioty ze świata fizycznego, do których odnosimy się przy pomocy znaku językowego;
  - b) forma treści – psychiczny obraz rzeczywistości, kategorie językowego ujmowania świata;
2. Wyrażanie
  - a) substancja wyrażania – dźwięki języka, jego fizyczny nośnik;
  - b) forma wyrażania – psychiczny ekwiwalent fizycznego znaku językowego.

Te same substancje treści mogą być ujmowane w różne formy. Np. w języku polskim odróżniamy wiśnię i czereśnię, podczas gdy w języku angielskim oba te owoce określane są przy pomocy słowa *cherry*.

Substancja wyrażania nie należy do badań lingwistyki, gdyż te same znaki językowe w różny sposób realizowane są przez różnych mówców, tymczasem nauka zajmuje się tym co ogólne i niezmiennie, a tym właśnie jest forma wyrażania, określająca miejsce danego znaku w systemie.

### 3.3.3 Amerykańska lingwistyka strukturalna

Rozkwit amerykańskiego strukturalizmu w językoznawstwie przypada na lata 30. i 40. XX wieku. Motorem napędowym amerykańskiej lingwistyki, ściśle związanej z badaniami antropologicznymi i etnograficznymi była nagła potrzeba zapisania ginących języków rdzennych mieszkańców kontynentu amerykańskiego. Za pionierów tego nurtu uważa się Franza Boasa (1858-1942), Edwarda Sapira, jego ucznia (1884-1939), oraz Leonarda Bloomfielda (1887-1949). Uczenci kładli nacisk na związek języka z kulturą i uważali, że każdy język wprowadza oryginalną wizję świata i porządkuje rzeczywistość przeżywaną w sposób dla siebie specyficzny. Położyli w ten sposób podwaliny pod etnolingwistykę oraz kognitywistykę.

W swoich badaniach lingwistycznych posługiwali się metodą **behawiorystyczną**. Zwolennicy behawioryzmu odrzucają introspekcję jako podejście nienaukowe i subiektywne i ograniczają się do opisu zewnętrznych zachowań użytkowników języka w kategoriach bodźca i reakcji na bodziec. Oznacza to radykalne zerwanie z psychologizmem. Podejście takie było niejako wymuszone przez praktykę rekonstruowania gramatyk ginących języków rdzennych mieszkańców Ameryki. W tym przypadku bowiem nie można było odwoływać się do metajęzykowych rozpoznań użytkowników badanych języków i trzeba było ograniczyć się do zbierania materiału empirycznego, nie pozwalającego w szerszym zakresie ujmować semantyki języka, a jedynie jego aspekty formalne.

Ujęcie takie zradykalizowali uczniowie Bloomfielda, tworząc metodologię **dystrybucjonalizmu**, która odegrała ważną rolę w powstaniu gramatyki generatywnej Noama Chomsky'ego. Abstrahuje się tu od wszelkich odniesień do gramatyki historycznej i funkcję danej formy opisuje się w terminach jej występowania w danym kontekście. Aby scharakteryzować dystrybucję danej formy uciekano się do metody **substytucji**, czyli zastąpienia jej inną formą o tej samej funkcji gramatycznej. Pozwalało to na przeprowadzenie **segmentacji** wypowiedzi językowej, a dzięki temu **klasyfikacji** jednostek języka.

### 3.3.4 Strukturalizm francuski

#### 3.3.4.1 Antropologia strukturalna

**Claude Lévi-Strauss** (1908-2009) uważał, że dzięki metodzie strukturalistycznej językoznawstwo jako pierwsza dyscyplina humanistyczna awansowało do rangi nauki *par excellence*, tak samo ściślej jak nauki przyrodnicze. Stało się tak w dużej mierze dzięki fonologii, która dla nauk społecznych pełnić miała taką samą rolę jak fizyka atomowa dla nauk przyrodniczych. Dla francuskiego antropologa kulturowego pojawienia się fonologii wyznacza

przełom w dziejach nauk społecznych.

Aby wyjaśnić założenia fonologii Lévi-Strauss w swym artykule z roku 1945 zatytułowanym *Analiza strukturalna w językoznawstwie i w antropologii* powołuje się na ustalenia Mikołaja Trubieckiego (1890-1938), fonologa, jednego z założycieli Praskiego Koła Lingwistycznego. Za Trubieckim wymienia cztery elementy **metody fonologicznej**:

1. Fonologia ujawnia strukturę głęboką zjawisk, która istotnie różni się od tego, jak zjawiska prezentują się na zewnątrz. Fonem jest pojęciem abstrakcyjnym, nie można go usłyszeć, słyszymy jedynie konkretną głoskę, jedną z możliwych akustycznych realizacji fonemu.
2. Fonologia nie bada poszczególnych przedmiotów z osobna, ale relacje między nimi.
3. Przedmiot badań fonologicznych nie jest traktowany jako w pełni autonomiczny byt, ale jako część większego systemu.
4. Celem fonologii jest odkrywanie praw ogólnych przy pomocy indukcji (wnioskowania od szczegółu do ogółu) lub dedukcji (na mocy praw logiki).

Lévi-Strauss nie miał wątpliwości, że metodę wypracowaną na gruncie fonologii można i należy zastosować w naukach społecznych. Przestrzegał jednocześnie przez zbyt dosłownym przekładaniem metod językoznawczych na język antropologii, gdyż niektóre analogie mogą być mylne, a podobieństwo tylko powierzchowne.

#### **3.3.4.1.1 Problem awunkulatu i struktura głęboka**

Fonologia ujawnia głęboką strukturę systemu dźwiękowego języka za punkt wyjścia przyjmując pojęcie fonemu i pokazując, że podstawowym budulcem języka nie jest, jak myślano dotychczas, głoska, ale fonem, który może być realizowany przez rozmaite głoski w zależności od kontekstu. W podobny sposób Lévi-Strauss rewiduje podstawy antropologii kultury. Tradycyjnie bowiem sądzi się, że fundamentalną jednostką pokrewieństwa jest rodzina elementarna, jak głoszą tradycjoniści reprezentowani przez Alfreda Radcliffe-Browna. Lévi-Strauss dowodzi jednak, że elementem struktury pokrewieństwa jest konfiguracja składająca się z żony, jej brata, męża i syna.

Do wniosku takiego doprowadza badacza analiza **problemu awunkulatu**, czy szczególnej roli, jaką w niektórych kulturach przypisuje się wujowi. Wybór takiego to a nie innego układu na „atom pokrewieństwa” motywuje antropolog tym, że podana struktura zawiera wszystkie relacje rodzinne, które zawsze współwystępują ze stosunkiem pokrewieństwa. Znajdują się w niej bowiem obok relacji pokrewieństwa (brat-siostra), również stosunek powinowactwa (między małżonkami) oraz filiacji (między rodzicami a dziećmi). Obecność wuja, jak argumentuje badacz, jest nieodłącznie związana z istnieniem pokrewieństwa, wynika z owej relacji czysto strukturalnie.

System pokrewieństwa opiera się na wymianie kobiet, która powinna zmieniać kierunek w

kolejnym pokoleniu. Zwraca uwagę asymetria modelu i przedmiotowe potraktowanie kobiet. Jednak Lévi-Strauss broni się przed tym zarzutem twierdząc, że w większości kultur wymianie podlegały kobiety i tylko teoretycznie dopuszcza możliwość przeciwną. To stwierdzenie celem ataków z strony przedstawicieli teorii gender.

Reasumując: strukturalistyczny etos nie pozwala poprzestawać na stwierdzeniach opisujących powierzchowne pozory społecznych regularności i nakazuje poszukiwać struktury głębszej, którą można odtworzyć jedynie przy pomocy drobiazgowych badań.

### 3.3.4.1.2 W stronę gramatyki mitu

W innym tekście, zatytułowanym *Struktura mitów* (1955), Lévi-Strauss wskazuje na antynomię leżącą u podstaw natury mitu. Z jednej strony opowiadane w micie wydarzenia mają charakter fantastyczny, wszystko może się tam zdarzyć, panuje pełna dowolność w kombinowaniu przedmiotów, osób i wydarzeń. Z drugiej jednak strony mity odległych ludów wykazują uderzające podobieństwo, repertuar mitycznych fabuł jest ograniczony i powtarzalny.

Dwa fakty z zakresu strukturalistycznego językoznawstwa de Saussure'a istotne są dla zrozumienia tego faktu:

1. Założenie o arbitralności znaku językowego. Jak dźwięk słowa wiąże się ze swym znaczeniem przy pomocy więzi czysto arbitralnej, nie zaś naturalnej, tak dany element mitu może odsyłać do różnych sensów w różnych konfiguracjach mitologicznych. Dlatego sens elementu mitycznego określony zostaje przez jego relacje do innych elementów systemu. Wbrew temu co twierdził Jung w swej teorii archetypów żadne mityczne symbole nie posiadają znaczenia naturalnego i uniwersalnego dla wszystkich systemów mitologicznych.
2. Odróżnienie języka i mowy jednostkowej. Język sytuuje się poza czasem, jest idealnym systemem, podczas gdy mowa to konkretne wydarzenie historyczne. Język to domena czasu odwracalnego, mowa zaś – nieodwracalnego. Czas mitu odróżnia się od obu powyższych, łącząc w sobie ich własności. Mit bowiem dzieje się „onego czasu”, „przed stworzeniem świata”, a jednocześnie zachowuje swą ważność dla nas tu i teraz.

Badacz wyciąga stąd wniosek o istnieniu konstytutywnych jednostek mitu, które nazywa **mitemami** (na wzór „fonemów”). Język jest systemem o podwójnej artykulacji: z fonemów powstają morfemy i semantemy (słowa), a ze słów zdania. Mitemy sytuują się powyżej poziomu słów, a więc na poziomie kompletnych zdań, opisujących jakieś wydarzenie lub stan rzeczy.

Za istnieniem specyficznych dla mitu elementów składowych sytuujących się powyżej poziomu języka przemawia również fakt łatwości przekładu mitu na różne języki. Mit stanowi tu przeciwieństwo, która ze względu na sposób użycia języka jest bardzo trudno przekładalna lub

wręcz nieprzekładalna. O wartości mitu decyduje zawarta w nim fabuła, która jest niezależna od konkretnego językowego wysłowienia.

Elementarne cząstki narracyjne mają postać relacji: przyporządkowują jakieś działanie jakiejś postaci, a więc pewien orzecznik pewnemu podmiotowi. Mitemy są wiązkami owych relacji, gromadząc wydarzenia analogiczne pod jakimś względem i pełniące z tego powodu tę samą funkcję w strukturze mitu.

Lévi-Strauss ilustruje swe rozważania mitem o Edypie. Zapisuje kolejne wersje fabuły w kolejnych wierszach. W kolumnach pogrupowane są analogiczne wydarzenia tworzące cztery mitemy.

A. Mitem 1

- I. Kadmos szuka siostry Europy porwanej przez Zeusa,
- II. Edyp żeni się ze swą matką Jokastą,
- III. Antyгона mimo zakazu grzebie swego brata Polinejkesa,

B. Mitem 2

- I. ludzie powstałi z zasianych zębów smoka mordują się nawzajem,
- II. Edyp zabija swego ojca Lajosa,
- III. Eteokles zabija swego brata Polinejkesa,

C. Mitem 3

- I. Kadmos zabija smoka,
- II. Edyp zabija Sfinksa,

D. Mitem 4

- I. „kulawy” Labdakos, ojciec Lajosa,
- II. „niezgrabny” Lajos, ojciec Edypa,
- III. „nabrzmiała stopa” Edypa.

Połączone są one w dwie pary opozycji:

1. „przecenione więzi pokrewieństwa” (mitem 1) – „niedocenione więzi pokrewieństwa” (mitem 2)
2. „autochtonia człowieka” (mitem 3) – „negacja autochtonii człowieka” (mitem 4).

W tej perspektywie mit wskazywałby na niemożliwość pogodzenia koncepcji autochtonii człowieka (pochodzenia z ziemi i łączności z nią) z faktem narodzin ze związku kobiety i mężczyzny. Zawarte w tym archaicznym micie pytanie brzmiałoby: czy rodzimy się z jednego czy z dwojga?

Powyższa analiza wyjaśnia dlaczego typową figurą mitycznej i bajkowej fabuły jest powtórzenie. Jeśli przyjąć hipotezę Lévi-Straussa, to można uznać, że powtarzanie ujawnia

strukturę mitu. Powtarzające się segmenty dostarczają kolejnych wariantów poszczególnych mitemów.

Jeśli składnikiem mitu są mitemy będące wiązkami prostych wydarzeń, to nie można mówić o autentycznej wersji mitu, której usilnie poszukuje tradycyjna filologia pozytywistyczna. Każda bowiem wersja mitu jest równoważna innej wersji, a za mit należy uznać zbiór wszystkich jego znanych wariantów.

### **3.3.4.2 Narratologia**

Z opisaną powyżej strukturalną analizą mitu wchodzimy do świata **narratologii**, czyli takiej dziedziny kulturoznawstwa, która zajmuje się badaniem fabuł i sposobów ich przedstawiania. Nazwa tej dziedziny jest myląca, gdyż o ile fabuła to przebieg opisywanych w dziele literackim wydarzeń, to narracja jest sposobem ich opowiedzenia. Tym niemniej przyjęło się tą nazwą określać ów nurt strukturalistycznej nauki o kulturze. Choć był on w przeważającej mierze żywotny we francuskojęzycznej tradycji teoretycznej, to jego genezy należy szukać w Rosji.

#### **3.3.4.2.1 Władimir Propp i pierwsza gramatyka tekstowa**

Jednym z najważniejszych prekursorów badań narratologicznych był Władimir Propp (1895-1970). W swej wydanej w roku 1928 rozprawie *Morfologia bajki* (1928) dokonuje analizy czterystu pięćdziesięciu bajek. Na tej podstawie dochodzi do wniosku, że różnorodność napotykanymi opowieści jest pozorna, a wszystkie bajki magiczne należą do jednego typu, gdyż realizują jeden model struktury narracyjnej.

Fabuła bajki magicznej składa się maksymalnie z 31 **funkcji fabularnych**. Nie wszystkie funkcje zawsze występują, tym niemniej zawsze zachowana jest ich kolejność. W pełni rozbudowana bajka magiczna rozpoczyna się odejściem (funkcja nr 1), następnie bohater otrzymuje zakaz (funkcja nr 2), który narusza (funkcja nr 3). W dalszej kolejności przeciwnik zaczyna się wywiadywać o bohatera (funkcja nr 4) i uzyskuje informacje (funkcja nr 5). Zastawia podstęp (funkcja nr 6), po czym akcja toczy się dalej, poprzez wyprawę (funkcja nr 11), walkę (funkcja nr 16), aż do obowiązkowego pomyślnego zakończenia w postaci wesela (funkcja nr 31), poprzedzonego wszakże uzurpacją ze strony fałszywego bohatera (funkcja nr 24) i jego zdemaskowaniem (funkcja nr 28).

Postaci występujące w bajce magicznej grupują się w 7 **kreęgów akcji**, które odpowiadają następującym typom protagonistów:

1. przeciwnik,
2. dostarczyciel magicznego środka,



3. pomocnik,
4. królewna (postać poszukiwana) i jej ojciec,
5. osoba wyprawiająca bohatera w drogę,
6. bohater,
7. uzurpator.

Teoria zaprezentowana przez Proppa spotkała się z żywym oddźwiękiem wśród badaczy na całym świecie. Również Lévi-Strauss poświęcił jej rozprawę, choć najprawdopodobniej zapoznał się z nią już po przeprowadzeniu swych badań nad fabułą mitów.

Jakkolwiek metoda zastosowana przez rosyjskiego literaturoznawcę prowadzi do wyników bardzo ciekawych, to jest dość ograniczona pod względem obiektów, do których można ją zastosować. Bajki ze swej natury odznaczają się fabułami stosunkowo prostymi, schematycznymi i powtarzalnymi. Ich przekaz jest w wysokim stopniu niezależny od nośnika (mowa, tekst, komiks, obraz filmowy, piosenka itd.), Cechuje je również spora wariantowość: w różnych kulturach napotykamy rozmaite wersje dających się wszakże zidentyfikować bajek. Te właśnie powody sprawiają, że można pokusić się o opracowanie uniwersalnej gramatyki bajkowych fabuł. Zauważmy, że Propp ograniczył się zresztą do jednego tylko typu bajek: bajki magicznej.

### 3.3.4.2 Narratologia strukturalna

Apetyt strukturalistów na tym wszakże się nie kończył. Pragnęli oni stworzyć gramatykę wszelkich możliwych fabuł, nie ograniczając się tylko do przekazów literackich, ale włączając w krąg swych zainteresowań również dzieła sztuki malarskiej czy filmowej. Intencje ich było nieco odmienne od tych, które przyświecały Proppowi: chcieli oni nie tyle analizować istniejące opowieści, co stworzyć gramatykę pozwalającą na automatyczne ich generowanie. Widać tu wyraźne inspiracje koncepcjami Noama Chomsky'ego (ur. 1928), twórcy gramatyki generatywnej, autora *Syntactic Structures* (1957).

Algirdas Julien Greimas (1917-1992), francuski badacz pochodzenia litewskiego, próbuje stosować do badania narracji semantykę strukturalną. Na jej gruncie znaczenie definiowane jest przy pomocy terminów logicznych opisujących opozycje binarne, czyli występowanie pewnej własności lub jej brak. Wskazuje on na następujące poziomy wypowiedzi:

1. poziom widoczny, zwany również **poziomem manifestacji** lub poziomem figuratywnym wyrażający się w użyciu konkretnego środka przekazu, takiego jak np. opowiadanie, komiks, film, słuchowisko;
2. **poziom powierzchniowy**, nazywany również poziomem antropomorficznym, który opisuje postaci i działania w oderwaniu od konkretnego medium;

3. **poziom podstawowy**, skryty najgłębiej, ma charakter czysto logiczny; narracja zakodowana zostaje przy pomocy symboli oznaczających aktanty (podmioty działające) i funkcje narracyjne (działania), co Greimas ujmuje w logicznej formule funkcji F(A).

Ambicje narratologii polegające na stworzeniu uniwersalnej gramatyki literatury szybko spaliły na panewce. Metody wypracowane przez Proppa i Lévi-Straussa okazały się pożyteczne przy analizie tekstów silnie skonwencjonalizowanych, a więc z dziedziny folkloru (jak mity i bajki) czy kultury popularnej (powieści kryminalne).

Wydaje się, że w czasach obecnych rysują się jaśniejsze perspektywy dla narratologii i w ogólności generatywnych gramatyk tekstowych. Wynika to z konieczności produkowania dużej ilości mało oryginalnych i sztamowych tekstów na potrzeby mediów elektronicznych. Nużące to zajęcie w coraz większym zakresie powierzane jest automatycznym generatorom tekstu, które potrafią produkować teksty o zadanych parametrach przy użyciu mniej lub bardziej zaawansowanych metod kombinatorycznych.

### **3.3.5 Strukturaliści warszawscy**

Również na polskim gruncie ukształtowała się specyficzna odmiana strukturalizmu. Troje głównych przedstawicieli tego nurtu to Aleksandra Okopień-Sławińska (ur. 1932), Janusz Sławiński (ur. 1934) oraz Michał Głowiński (ur. 1934). Swój manifest metodologiczny zawarli oni w wielokrotnie wznawianym *Zarysie teorii literatury*, wydanym po raz pierwszy w roku 1962. Podejście strukturalistyczne, pozwalające na badania dzieła literackiego w jego immanencji, sprzyjające oderwaniu go od jego kontekstów filozoficznych czy historycznych pozwalało na uprawianie badań literackich w opozycji wobec dominującego wówczas, odgórnie narzuconego paradygmatu marksistowskiego mającego cechy opresyjne.

Warszawscy strukturaliści koncentrowali swe dociekania wokół problematyki literackiej komunikacji.

#### **3.3.5.1 Relacje osobowe w literackiej komunikacji**

Jeśli założyć, że utwór literacki stanowi autonomiczną strukturę, nie można utożsamiać nadawcy utworu z jego autorem empirycznym, czyli osobą, której nazwisko widnieje na okładce. Sławiński używa określenia „**podmiot czynności twórczych**”. Jest to instancja osobowa, która, sięgając po możliwości dostarczane przez system obowiązujących w danym momencie konwencji literackich, stosuje je w praktyce do wyprodukowania utworu literackiego. Można uznać, że jest to rola, w jaką wchodzi autor empiryczny w celu wyartykułowania i zapisania tekstu dzieła. Nie można mu wszakże przypisać żadnej poszczególnej wypowiedzi, którą się w utworze da odnaleźć.

Podmiot czynności twórczych jest autorem całości tekstu utworu i jedynie na podstawie tego faktu można wnioskować o jego charakterystyce osobowej, biorąc pod rozwagę styl językowy przezeń stosowany czy sposób ujmowania przedmiotu swej wypowiedzi.

Aleksandra Okopień-Sławińska wprowadza instancję komunikacyjną leżącą poziom niżej aniżeli podmiot czynności twórczych. O ile ten ostatni jest tworem pozatekstowym (rolą autora empirycznego), o tyle **podmiot utworu** jest bytem wewnątrztekstowym. Nie można go jednak utożsamiać z narratorem. Ten ostatni może być tzw. narratorem niewiarygodnym, czyli takim, który przedstawia rzeczy nie rozumiejąc do końca ich i zdradzając się z tym mimowolnie przed czytelnikiem. Istnieniu osobnego podmiotu utworu świadczy najłatwiej uświadomić sobie biorąc pod uwagę przykład utworów dramatycznych, w których nie sposób wskazać narratora.

Odróżnia Okopień-Sławińska **informację stematyzowaną** w dziele, od **informacji implikowanej**. Ten pierwszy rodzaj informacji dany jest jawnie przy pomocy znaczeń słów, ten drugi zaś ukryty jest w sposobie mówienia podmiotu, jest to wszystko to, co można o kimś wnioskować z tego, w jaki sposób się wyraża. Dominowałaby tu zatem ekspresywna funkcja języka. Wszelkie informacje, jakie posiadamy na temat podmiotu utworu, mają charakter implikowany, żadna stematyzowana w utworze informacja nie może się doń odnosić.

Analogicznie można wskazać dwie instancje odbiorcze wpisane w utwór literacki. Podmiotowi czynności twórczych odpowiadałby **czytelnik idealny**. Jest to rola czytelnika empirycznego, który powinien posiadać wszystkie kompetencje niezbędne do kompetentnej lektury, aktualizującej wszystkie sensy zaprojektowane przez podmiot czynności twórczych. Czytelnik idealny (zwany niekiedy czytelnikiem modelowym). dysponuje więc nie tylko znajomością języka, w jakim utwór jest napisany, ale również jego stylów funkcjonalnych, posiada wiedzę niezbędną do odczytania wszystkich aluzji i pełnej konkretyzacji świata przedstawionego dzieła literackiego.

Czytelnik idealny jest instancją pozatekstową. Można wskazać natomiast byt wewnątrztekstowy, nazywany przez Okopień-Sławińską **adresatem utworu**, który sytuuje się na poziomie ontycznym podmiotu utworu. Jego charakterystyka może być budowana jedynie na podstawie informacji implikowanej przez kod językowy użyty w komunikacie.

Poziom niższy komunikacji, np. bohater, nic nie wie o poziomie wyższym – narratorze, nie wie, że jest przedmiotem opowieści. Narrator nie może być świadom istnienia podmiotu utworu, ten z kolei – nadawca utworu (podmiotu czynności twórczych).

autor empiryczny	czytelnik empiryczny	
nadawca utworu	odbiorca utworu	świat zewnątrztekstowy

(podmiot czynności twórczych)	(czytelnik idealny)	
podmiot utworu	adresat utworu	świat wewnątrztekstowy
narrator	adresat narracji	
postać mówiąca	postać słuchająca	
itd. ...		

### 3.4 Bibliografia

1. A. J. Greimas, *Elementy gramatyki narracyjnej*, „Pamiętnik Literacki” 1984, z. 4 lub w: *Narratologia*, red. M. Głowiński, Gdańsk 2004.
2. R. Jakobson, *Poetyka w świetle językoznawstwa*, przeł. K. Pomorska, w: *Teorie literatury XX wieku*, red. A. Burzyńska, M. P. Markowski, Kraków 2007.
3. Milka Ivić, *Kierunki w lingwistyce*, przeł. K. Feleszko, A. Wierzbicka, Wrocław 1975.
4. Claude Lévi-Strauss, *Analiza strukturalna w językoznawstwie i w antropologii*, w: jego, *Antropologia strukturalna*, przeł. K. Pomian, Warszawa 2000.
5. Claude Lévi-Strauss, *Struktura mitów*, w: jego, *Antropologia strukturalna*, przeł. K. Pomian, Warszawa 2000.
6. Jan Mukařovský, *O języku poetyckim*, przeł. W. Górny, w: *Praska szkoła strukturalna w latach 1926-1948*, red. M. R. Mayenowa, Warszawa 1966.
7. Jan Mukařovský, *O strukturalizmie*, przeł. J. Mayen, w: J. Mukařovský, *Wśród znaków i struktur*, Warszawa 1970.
8. Aleksandra Okopień-Sławińska, *Relacje osobowe w literackiej komunikacji*, w: jej, *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, Wrocław 1985.
9. *Praska szkoła strukturalna w latach 1926-1948. Wybór materiałów*, red. M. R. Mayenowa, W. Górny, Warszawa 1966.
10. Włodzimierz Propp, *Morfologia bajki*, przeł. W. Wojtyga-Zagórska, Warszawa 1976.
11. Nikolaj S. Trubiecki, *Podstawy fonologii*, przeł. A. Heinz, Warszawa 1970.
12. F. Vodička, *Historia literatury. Jej problemy i zadania*, przeł. J. Baluch, w: *Studia z teorii literatury. Archiwum przekładów "Pamiętnika Literackiego"*, red. M. Głowiński, H. Markiewicz, Wrocław 1997, t. I.